

Dnia 10 Lutego.— Na żądanie PP. Bergeron i Benoist oskarżonych o spisek 19 listopada, Prezes sądu przysięgłych, odroczył termin ich sprawy do dnia 11 marca.

Minister wojny wydał rozkaz rozbrojenia wszystkich twierdz na granicy północnej. Również z wałów Strażburga ściągniętych będzie 166 dział i na powrót do zbrojowni odprowadzonych.

Znany publicysta xiądz Pradt w drugiej swojej broszurce o *wolności druku i dziennikarstwie*, mówi między innemi tak: »Dzienniki opozycyjne są prawdziwym zapalnym żywiołem gorączki, która ciało społeczeństwa europejskiego pożera; moralność ich jest zepsuta, lub wcale niemają żadnej;— z umysłu zabałamucają pojęcia słuszności i bezprawia, znają tylko moralność gwałtu i pomyslnego skutku;— tylko burzycielom spokojności publicznej, udzielają swych pochwał; tylko fakcyom piszą Apologi,— i sami tylko bohaterowie rozruchów ulicznych i omylone ich espiski, bywają przedmiotem ich pożalowania.— Na nich to wspiera się opozycja, tak jak oni wspierają się na ciemnocie i namiętnościach niższych klas ludu. — Nam się zdaje, (mówi dalej,) że godność państw europejskich, przez takowe nadużycia głów niedożyźnionych, wyraźnie jest naruszana. Ludzie którzy ledwie co wyszli na świat, którzy nie mają za sobą najmniejszej rękoi mi towarzyskiej, biorą na siebie bez zapłonienia, kierunek spraw europejskich w dzienniku, mającym stanowić dla nich kawałek chleba, lub otworzyć im drogę do osiągnięcia stanowiska, którego by na innej drodze nigdy się nie dochrapali,— przytym wiele zakładają na postrachu, którym sądzą, że są w stanie przerażać bojaźliwych.— Czas jest pokazać im, że ich się nikt nieboi; — czas, ażeby to panowanie dziennikarzów ustało; ich niecne opiekuństwo, za nadto już długo istnieje, — i z nadto dowiodło, jak nieplodne w dobre zasady, szkodliwych obfitością świat zarażając, wymaga niezwłocznego odparcia do granic sobie właściwych.

Dziennikarstwo jest unas w nieustającym sprzysiężeniu, przeciw najwyższemu interesowi społeczeństwa, to jest przeciw monarchizmowi. Dziennikarstwo to, przez ciągłe łżenie wszystkich rządów, przez podburzanie przeciwko istnjącemu w każdym nierewolucyjnemu państwie porządkowi publiczne-

mu, przez swoje ustawiczne przechwałki, przez codzienne wywoływanie potęgi i zwycięstw Francyi, zasępiają dobre jej porozumienie z innemi mocarstwami. Dziennikarze opozycyi, stali się dziś otwartymi obrońcami wszystkich wichrzycielów;— szukają oni najmniejszego pozoru do buntów i niespokojności, i rządzonych przeciw rządzącym podżegają; dziennikarstwo powiadam, jest niebezpieczną dla wszystkich rządów rakietą,— one to zrobiło z Francyi pewien rodzaj junaka, wyzywacza i samochwała, który w swoich zdaniach jest bezczelnym i zawsze trzyma rękę na szabli. Wszystko przecież nieda się nigdy pogodzić z warunkami socyalności, która wszystkiemi ludami rządzi i one w zgodzie zachowuje.» (G. P. S.)

AMERYKA PÓŁNOCNA.

Z Nowego Yorku 13 Stycznia.

Dzienniki amerykańskie, opisują obszernie kłótnią jaką wydarzyła się w Waszyngtonie pomiędzy generałem Blair członkiem izby reprezentacyjnej prowincyi Karoliny południowej, a generałem Green, wydawcą gazety, w której stronnictwo Unii Karoliny południowej, do którego generał Blair należy, ogłoszone zostało za partją *Torrissów*. Generał Blair napotkał Greena w dniu 24 grudnia na publicznej ulicy i spytał go, w jakim rozumieniu nazwał Unistów *Torrissami*? Na to odpowiedział mu Green, że gazeta jego sama to lepiej tłumaczy, i że nie jest obowiązany obszerniejszych dawać nato objaśnień. Naten czas Blair uderzył Greena kitem tak silnie, że upadł na trotoarze. Wprawdzie zerwał się Green niezwłocznie i dobył pugi na, aby, jak mówią dzienniki upomnieć się za swoje prawa naruszone; ale gdy generał Blair postrzegł, mówi jeden z dzienników, że swego przeciwnika do szcztu nie zniweczył, to jest w pyłek znikomy niezamienił, dobył więc także sztyletu, i przybrał groźną bardzo postawę. — Obadwa przeciwnicy, (co zgrozą jest przydać, generałowie,) gwałtownie zaczęli na siebie nacierać, atoli niektóre osoby z widzów, niemogły tego zgorszenia znieść dłużej i pochwyciwszy z tyłu roznieśli w różne strony gladiatorów. Podług jednych, kontuzyje generała Green były bardzo mocne, podług drugich mało znaczące; na honorze jednak obadwa jednakowo pokaleczeni.